

Sygn. akt I ACa 1181/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krystyna Golinowska
Sędziowie:	SA Hanna Rojewska (spr.) SO del. Paweł Hochman
Protokolant:	sekr. sądowy Joanna Płoszaj

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. K. i S. K.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej (...) (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 27 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 74/13

I. prostuje z urzędu oczywistą niedokładność w sentencji zaskarżonego wyroku w ten sposób, że punktom „2, 2, 3a), b), c)” nadaje numerację „2, 3, 4a), b), c)”;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 1a) w ten tylko sposób, że obniża zasądzoną na rzecz E. K. kwotę 96.000 złotych do kwoty 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych i oddala powództwo o zapłatę kwoty 36.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty za okres od dnia 28 czerwca 2012 roku do dnia zapłaty;

- w punkcie 1b) w ten tylko sposób, że obniża zasądzoną na rzecz S. K. kwotę 86.000 złotych do kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych i oddala powództwo o zapłatę kwoty 36.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty za okres od dnia 28 czerwca 2012 roku do dnia zapłaty;

- w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od powodów E. K. i S. K. w częściach równych na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) (...) z siedzibą w W. kwotę 716,60 (siedemset szesnaście 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

- w punkcie 4a), b), i c) w ten tylko sposób, że w punkcie 4a) obniża kwotę 9.100 złotych do kwoty 5.500 (pięć tysięcy pięćset) złotych, w punkcie 4b) obniża kwotę 1.051,73 złotych do kwoty 420,69 (czteryście dwadzieścia 69/100) złotych, a w punkcie 4c) obniża kwotę 76 złotych do kwoty 30,40 (trzydzieści 40/100) złotych;

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. zasądza od powodów E. K. i S. K. w częściach równych na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) (...) z siedzibą w W. kwotę 3.100 (trzy tysiące sto) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1181/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od strony pozwanej (...) S.A.(...) (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki E. K. kwotę 96.000 złotych, zaś na rzecz powoda S. K. kwotę 86.000 złotych, tytułem dalszego zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od obu tych kwot od dnia 28 czerwca 2012 roku do dnia zapłaty (pkt.1). Oddalił powództwo w pozostałej części, nie obciążając powodów kosztami procesu od oddalonej części powództwa (pkt.2), zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów kwotę 3.634 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt.2) oraz orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych od uwzględnionej części powództwa (pkt.3).

Sąd ustalił między innymi, że powodowie mieli jedynego syna T.. Powódka E. K. cztery razy była w ciąży. Pierwsza ciąża była bliźniacza, w 20 tygodniu poroniona. Z drugiej ciąży urodził się syn T.. Trzecią ciążę powódka poroniła w 23 tygodniu. Czwartą ciążę donosiła do 7 miesiąca, urodził się chłopiec, który zmarł po 3 dniach.

Syn powodów T. pracował w (...), był kontrolerem odlewów. Pozostawał w związku małżeńskim od roku 2007 do roku 2010, kiedy orzeczono rozwód. Po rozwodzie zamieszkał z rodzicami.

Relacje powodów z synem były dobre, byli ze sobą bardzo związani. Rodzice mogli liczyć na wsparcie z jego strony, pomoc, w tym również finansową. Wspólnie spędzali wolny czas, wakacje, syn często pomagał ojcu w różnych pracach.

W dniu 15 lipca 2011 roku T. K. spotkał się ze znajomym D. S., z którym znał się od czasów szkoły. Najpierw w barze przy ul. (...)/P. wypili po 2 lub 3 piwa, a później udali się na Osiedle (...), gdzie obaj mieszkali i wypili we dwóch butelkę bimbrow. Po około półtorej do dwóch godzin od spożycia alkoholu, syn powodów chciał się przejechać nowym autem kolegi. Wsiadli do samochodu, którego kierowcą był D. S., a pasażerem T. K. i pojechali na przejażdżkę. Mieli zaraz nawrócić i pojechać z powrotem. W trakcie prowadzenia samochodu D. S. wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, wprost pod nadjeżdżający samochód ciężarowy.

Na skutek powyższego zdarzenia T. K. doznał ciężkich obrażeń ciała. W chwili wypadku nie miał przy sobie dowodu osobistego. Sprawca nie powiadomił powodów o wypadku, o którym dowiedzieli się dopiero w niedzielę, gdy zaczęli syna szukać i gdy znaleźli go w szpitalu.

Po wypadku syn powodów został przewieziony do (...) Szpitala (...) (...) w Ł., nie odzyskał przytomności. Jego rodzice przebywali u niego 3 razy dziennie. T. K. zmarł w w/w szpitalu w dniu(...). W chwili śmierci miał 26 lat. Podczas sekcji zwłok stwierdzono u niego obecność alkoholu we krwi.

D. S. został oskarżony o to, że w dniu 15 lipca 2011 roku, około godziny 22:55 w Ł., kierując samochodem marki M. o nr rej. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości -0,73 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu oraz poruszając się z prędkością nie mniejszą niż 100 km/h, jadąc ulicą (...) W. z kierunku od ulicy (...) w stronę ulicy (...), nie zachował szczególnej ostrożności, nie zastosował się do wyświetlanego dla jego kierunku ruchu sygnału czerwonego, wjechał na skrzyżowanie z ulicą (...) i zderzył się z samochodem ciężarowym marki S. o nr rej. (...) z naczepą marki N. o nr rej. (...), kierowanym przez M. D., czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w którym pasażer samochodu marki m. T. K., lat 26 w wyniku doznanych obrażeń czaszkowo-mózgowych oraz wskutek wieloodłamowego złamania kości udowej prawej, stłuczeń mięszu płuc i zapalenia płuc zmarł w dniu 2 sierpnia 2011 roku.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 5 czerwca 2012 roku Sąd Rejonowy dla(...) w Ł. VII Wydział Karny uznał D. S. za winnego zarzucanego mu czynu tj. przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i art. 178 § 1 k.k. i wymierzył mu za ten czyn karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat, na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego D. S. na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. K. kwotę 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W uzasadnieniu powyższego wyroku, Sąd I instancji wskazał m.in., iż: „pokrzywdzony T. K. z własnej nieprzymuszonej woli wsiadł do samochodu z nietrzeźwym kierowcą. Wobec faktu, iż mężczyźni uprzednio wspólnie spożywali alkohol, pokrzywdzony zdawał sobie sprawę z nietrzeźwości D. S., a podejmując decyzję o jeździe samochodem kierowanym przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości, godził się na wszelkie jej skutki”.

Po wypadku syna, powodowie zamknęli się w sobie i nie chcieli rozmawiać. Od tego czasu nie spotykają się z żadnymi przyjaciółmi, nie chodzą do nich, ani nie zapraszają znajomych do domu. Nigdzie nie wyjeżdżają, mimo, że są namawiani przez znajomych. Powodowie nie mogli spać w nocy, mówili znajomym, że wspomagają się lekami psychotropowymi, żeby stłumić ból.

Po śmierci syna powód leczył się w przychodni (...) u lekarza pierwszego kontaktu. Z karty ewidencyjnej wynika, że leczył się od dnia 21 lipca 2011 roku. Z opinii lekarskiej ZUS z dnia 25 stycznia 2012 roku wynika natomiast, że S. K. jest leczony psychiatrycznie od około 3 miesięcy po śmierci syna, do psychiatry chodzi z żoną, przyjmuje stosowne leki, wymaga dalszej opieki psychiatrycznej.

Powódka po śmierci syna leczyła się od dnia 21 lipca 2011 w przychodni (...) u lekarza pierwszego kontaktu roku z powodu bezsenności, przeżywania śmierci syna, przyjmując stosowne leki. Przed śmiercią syna nie chorowała i nie leczyła się u żadnych specjalistów.

Powodowie nie korzystali jednak z pomocy lekarza psychiatry, ani psychologa. Nie podjęli leczenia psychiatrycznego, gdyż w pierwszym okresie po śmierci syna powódka nie chciała, żeby ktoś ją dotykał, rozmawiał z nią. Uważała, że nikt nie jest w stanie jej pomóc.

Powód rozmawiał wcześniej z córką kolegi, która jest psychologiem, ale nie podjął terapii, była to jednorazowa konsultacja. Powódka nie chciała rozmawiać z tym psychologiem, będąc przekonana, że córka kolegi nie jest osobą kompetentną. Dużym wsparciem w tym czasie byli dla powódki jej mama i mąż.

Po śmierci syna przez określony czas powód w ogóle nie pracował jako taksówkarz. Nie był w stanie jeździć, gdyż brał leki, które uniemożliwiały mu jazdę samochodem. W późniejszym okresie i do chwili obecnej pracuje jako taksówkarz po kilka godzin dziennie. Wcześniej wraca do domu, żeby opiekować się żoną. Natomiast powódka pracowała w tym samym charakterze, z tym, że kolekturę totolotka prowadziła od tego momentu razem z mamą. Pracowała kilka godzin dziennie, a resztę czasu zastępowała ją mama.

Bezpośrednio po pogrzebie powodowie jeździli codziennie na grób syna, nadal przechowują jego rzeczy, oglądają wspólne zdjęcia.

Po przeprowadzeniu badania w dniu 10 kwietnia 2013 roku stwierdzono, że aktualnie u E. K. występują zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjno - lękowym pod postacią znacznego obniżenia nastroju, niechęci do aktywności, izolacji, napięcia, niepokoju, drażliwości, płaczliwości, zaburzeń snu i koncentracji, poczucia bezsensu życia, braku planów życiowych, złości, które to zaburzenia pojawiły się u niej po śmierci syna i utrzymują się nadal, że żałoba po śmierci syna nie jest zakończona oraz że funkcjonowanie badanej zostało zakłócone w znacznym stopniu.

Po przeprowadzeniu badania w dniu 10 kwietnia 2013 roku stwierdzono, że aktualnie u S. K. występują zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym pod postacią znacznego obniżenia nastroju, kłopotów ze snem, poczucia bezsensu życia i pustki, zaniechania planów życiowych, izolacji, które to zaburzenia wystąpiły u niego po śmierci syna i nadal się utrzymują oraz że funkcjonowanie badanego zostało zakłócone w znacznym stopniu, a także, że żałoba po śmierci syna nie jest u niego zakończona.

U powodki po śmierci syna wystąpiły zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjno - lękowym, a u powoda o obrazie depresyjnym, które utrzymują się do chwili obecnej, u obojga nie stwierdza się natomiast występowania objawów choroby psychicznej.

Powodowie powinni poddać się leczeniu psychiatrycznemu i/lub oddziaływaniom terapeutycznym, zmierzającym do zakończenia okresu żałoby. Rokowanie co do poprawy stanu ich zdrowia jest niepewne wobec ich niewiary w skuteczność oddziaływań farmaceutycznych i terapeutycznych.

Po śmierci syna życie powodów uległo diametralnej zmianie. Dopóki żył syn oboje byli skupieni na jego osobie, pracowali dla niego, myśleli o ułatwieniu mu życia, planowali swoje życie pod kątem syna. Ich życie miało sens w myśleniu i działaniu związanym z synem, jego dobrem, jego życiem.

Zakres cierpień powodów w związku ze śmiercią syna można określić jako ogromny. Okres żałoby nie jest u powodów zakończony. Oboje nie zaakceptowali odejścia syna, wprost przeciwnie - starają się go zatrzymać, utrwalić swój związek z nim. Używają jego rzeczy, rozmawiają z nim, wiążą swoje plany z synem, wypatrują go, wzmacniają się w odczuwaniu emocji związanych z żałobą. Tak ogromna koncentracja na osobie syna spowodowała, że z chwilą jego śmierci życie powodów całkowicie straciło sens. Powodowie nie mają własnego życia, życie bez syna nie ma dla nich żadnej wartości. Nie odnaleźli się po śmierci syna. Sposób życia, plany życiowe, pełnienie ról społecznych uległy degradacji. Powodowie mało pracują, spędzają czas wspólnie, zawieszeni emocjonalnie i organizacyjnie na sobie, wręcz uzależnieni od siebie. Nie utrzymują kontaktów z ludźmi, nie wychodzą z domu w innych celach niż na cmentarz. Stracili radość i sens życia.

Nadzieja na zmianę stosunku powodów do faktu odejścia syna z ich życia jest nikła. Powodowie nie przejawiają tendencji a nawet potrzeby do zakończenia procesu żałoby. Ich ból i rozpacz nie zmniejszają się z czasem. Wzajemnie wzmacniają się w tym stanie emocjonalnym. W odczuwanym bólu czują się bliżej syna. Wydaje im się, że powrót do „normalności” spowoduje, że zapomną o synu. Stracili swoje życie jakie mieli przed śmiercią syna i do końca ich życia nie będzie już szansy, aby powróciło ono w tym samym kształcie.

Pismem z dnia 10 maja 2012 roku, które wpłynęło do (...) S.A.(...) (...) Odział w Ł. w dniu 28 maja 2012 roku, powodowie zgłosili szkodę, powstałą w związku z ruchem pojazdu marki M. (...) nr rej. (...), ubezpieczonym w zakresie ubezpieczenia OC nr polisy (...) i zażądali od pozwanego zapłaty najpóźniej w terminie 30 dnia od dnia otrzymania niniejszego wezwania na ich rzecz między innymi kwot po 250.000 złotych na rzecz każdego z nich tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W toku postępowania likwidacyjnego, decyzją z dnia 27 czerwca 2012 roku pozwany przyznał na rzecz każdego z powodów kwotę po 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia (uznano za zasadne zadośćuczynienie w kwocie po 100.000 złotych, które zostało pomniejszone o 70% z tytułu przyjętego przyczynienia syna powodów do powstania szkody - wspólne spożywanie alkoholu z kierującym pojazdem przed zdarzeniem).

Po otrzymaniu powyższych decyzji, powodowie złożyli wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez pozwanego, lecz podtrzymał on dotychczasowe stanowisko w sprawie. Pomimo tego, powodowie pismem z dnia 14 stycznia 2013 roku

wezwali pozwanego do dobrowolnego spełnienia świadczenia, wnosząc o zapłatę na ich rzecz dodatkowo kwoty po 150.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2012 roku, wskazując, że w przypadku nie uiszczenia powyższej kwoty w terminie 3 dni sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego. Pozwany nie uiszczył na rzecz powodów żądanych powyższym pismem kwot.

D. S. nie zapłacił powodowi kwoty 10.000 złotych, zasądzonej w wyroku karnym tytułem zadośćuczynienia, gdyż nie dysponuje taką kwotą. Z wniosku S. K. toczy się w tym zakresie postępowanie egzekucyjne w sprawie o sygn. akt Km 122/13 Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Ł.wŁ. A. W.. Od kwietnia 2013 roku, co miesiąc wpływa na rzecz powoda kwota 158 złotych (od komornika powód otrzymał dotychczas 3 raty po 158 złotych, tj. za kwiecień, za maj i za czerwiec 2013 roku). Komornik potrąca kwotę 172 złotych brutto z renty socjalnej D. S. w wysokości 600 złotych miesięcznie.

Od dnia 19 kwietnia 2013 roku powodowie podjęli - za namową biegłych psychiatry i psychologa, wydających w niniejszej sprawie opinię sądową psychiatryczno - psychologiczną - leczenie psychiatryczne w poradni zdrowia psychicznego. Powódka bardzo się otworzyła się w czasie badania u biegłego psychiatry. Teraz z biegiem czasu jest przekonana, że to było jej potrzebne. Powódka dostaje leki. Podjęte leczenie poprawiło również stan zdrowia powoda, ale bierze on silne leki psychotropowe.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym oraz po dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w przeważającej części.

Odwołując się do przepisów art. 822 § 1 i 4 k.c. art. art. 34 ust. 1, art. 35 oraz art. 38 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) oraz ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.) stwierdził, że w przedmiotowej sprawie bezsporna jest odpowiedzialność kierującego pojazdem M. D. S. za skutki wypadku komunikacyjnego, jaki miał miejsce w dniu 15 lipca 2011 roku (art. 436 k.c.), a w związku z tym nie ma też wątpliwości co do odpowiedzialności pozwanego za skutki przedmiotowego wypadku - wobec faktu istnienia w dniu wypadku umowy ubezpieczenia zawartej między pozwanym Towarzystwem a właścicielem pojazdu.

Spór jaki zarysował się między stronami dotyczył wysokości żadanego przez powodów zadośćuczynienia, jak i stopnia przyczynienia się syna powodów do powstania szkody. Przywołując w tym zakresie treść przepisu art. 446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że stopień krzywdy doznanej przez powodów na skutek nagłej i tragicznej śmierci ich 26-letniego syna T. K. jest ogromny. Jego nagła śmierć była ogromnym wstrząsem zarówno dla powódki, jak i dla powoda, utracili oni bowiem swoje jedyne dziecko, z którym mieli bardzo dobre relacje i z którym tworzyliby rodzinę jeszcze przez co najmniej kilkanaście lat lub nawet dłużej. Śmierć T. K. wywołała u rodziców niezmiernie duże poczucie bólu, niesprawiedliwości, żalu i osamotnienia, a ich zły stan psychiczny nadal negatywnie wpływa na ich funkcjonowanie zarówno w rodzinie, w społeczeństwie, jak również w pracy zawodowej.

Z uwagi na ogromny rozmiar cierpień powodów po tragicznej śmierci ich jedyne dziecko, a nadto uwzględniając dramatyzm doznań każdego z powodów, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią syna, z którym byli związani bardzo bliską więzią a także uwzględniając wystąpienie u powodów zaburzeń adaptacyjnych będących następstwem odejścia syna (tj. znacznego obniżenia nastroju, niechęci do aktywności, izolacji, napięcia, niepokoju, drażliwości, płaczliwości, zaburzeń snu i koncentracji, poczucia bezsensu życia, braku planów życiowych, złości w konsekwencji czego funkcjonowanie powodów po śmierci syna zostało zakłócone w znacznym stopniu), uwzględniając ponadto ich ból i rozpacz, które nie zmniejszają się mimo upływu 2 lat od śmierci syna, a nadto biorąc także pod uwagę fakt, iż powodowie nie odnaleźli się w nowej rzeczywistości, stracili swoje życie jakie mieli przed śmiercią syna i do końca ich życia nie będzie już szansy, aby powróciło w tym samym kształcie, a nadto biorąc pod uwagę konieczność leczenia doznanej traumy, wiek powodów (ok. 50 - 60 lat) Sąd I instancji uznał, że właściwym zadośćuczynieniem dla każdego z powodów jest kwota po 180.000 złotych, która z jednej strony uwzględnia charakter i stopień cierpień doznanych przez powodów w związku ze śmiercią ich syna T.

K., ich wiek oraz sytuację życiową, z drugiej zaś strony stanowi odczuwalną dla powodów wartość ekonomiczną, która pozwoli na złagodzenie doznanej przez nich krzywdy.

Odnosząc się natomiast do zarzutu strony pozwanej przyczynienia się T. K. do powstania szkody, wskazując na dyspozycję art. 362 k.c. i nie kwestionując co do zasady jego przyczynienia się do wypadku, Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że znacznie poważniejszy jest stopień zawinienia kierowcy, który wbrew wyraźnemu zakazowi, prowadził pojazd w stanie nietrzeźwym. Podkreślił, że uwzględnienie przyczynienia się poszkodowanego nie może prowadzić do całkowitego zniesienia obowiązku odszkodowawczego. W takim przypadku nie byłoby bowiem mowy o szkodzie, za którą odpowiada inny podmiot, a do której przyczynił się poszkodowany, ale o szkodzie wyrządzonej wyłącznie z winy poszkodowanego.

W ocenie sądu, całokształt okoliczności niniejszej sprawy przemawia za tym, by ustalone nieprawidłowości w postępowaniu T. K. uznać za przyczynienie się w około 30% do wypadku, co powoduje obniżenie w tym zakresie zadośćuczynienia należnego powodom o kwotę 54.000 złotych. W tej sytuacji zadośćuczynienie zamyka się w kwocie 126.000 złotych.

Zdaniem sądu meriti, brak jest podstaw do przyjęcia za stroną pozwaną, iż z powodu spóźnionego poddania się leczeniu psychologiczno - psychiatrycznemu, powodowie dodatkowo przyczynili się do szkody. Nie można bowiem pominąć, że powodowie doznali bardzo silnego wstrząsu psychicznego po tragicznej śmierci ich syna. Materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje na to, że powodowie po tym fakcie korzystali z usług lekarza pierwszego kontaktu, który ordynował im leki celem poprawy ich stanu psychicznego, a powód skorzystał także z usług znajomego psychologa, jednak w tym czasie ze względu na stan powodów, uznali oni, że tenże terapeuta nie jest w stanie im pomóc i dopiero w toku niniejszego procesu - po niezmiernie wnikliwym i akceptowanym przez oboje powodów badaniu przez biegłych sądowych, powodowie poddali się terapii sugerowanej przez biegłych sądowych. Powyższej sytuacji nie sposób jednak uznać za przyczynienie się powodów do szkody, tym bardziej, że sami biegli sądowi wskazali, iż nawet mimo podjęcia sugerowanej terapii przez powodów - rokowanie jest niepewne.

Po uwzględnieniu dotychczas wypłaconej powodom przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym kwoty po 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów, Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 96.000 złotych tytułem dalszego zadośćuczynienia, zaś na rzecz powoda kwotę 86.000 złotych tytułem dalszego zadośćuczynienia, uwzględniając fakt zasądzenia prawomocnym wyrokiem skazującym przez sąd karny od sprawcy wypadku, tj. D. S. na jego rzecz kwoty 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia po śmierci syna T. K. (co do której to kwoty powód wszczął postępowanie egzekucyjne przeciwko sprawcy wypadku). Obie te kwoty zasądził wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2012 roku, tj. od kolejnego dnia po upływie 30-dniowego terminu od dnia złożenia przez powodów do pozwanego Towarzystwa pisma z żądaniem zapłaty na rzecz każdego z nich kwot 250.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią ich syna - art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. i w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

O kosztach procesu od oddalonej części powództwa sąd orzekł z mocy art. 102 k.p.c, zaś o pozostałych kosztach procesu na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo (pkt.1) oraz rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt. 2 i 3) i domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa E. K. i S. K. również w tej części oraz o zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu (kosztów zastępstwa prawnego) w postępowaniu w pierwszej instancji, według norm przepisanych; uchylenie punktu 3; a nadto zasądzenie od powódki E. K. i od powoda S. K. na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Skarżący zarzucił naruszenie;

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób newszechstronny, między innymi z pominięciem fragmentu zeznań świadka D. S. (kierowcy), z którego wynika, że to syn powodów T. K. był inicjatorem podjęcia przez kierowcę jazdy w stanie nietrzeźwym; że na stan psychiczny powodów istotny wpływ ma spóźnione poddanie się przez nich leczeniu psychiatrycznemu; że obecny stan zdrowia powodów nie łączy się wyłącznie ze śmiercią ich syna;

2) art. 362 k.c. poprzez ustalenie stopnia w jakim należy obniżyć należne powodom zadośćuczynienie bez rozważnej oceny wszystkich okoliczności sprawy, w tym nakłaniania kierowcy do prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwym, przez przyjęcie jedynie 30% stopnia przyczynienia się syna powodów, a co za tym idzie redukcję zadośćuczynienia jedynie w 30%;

3) art. 446 § 4 k.c. poprzez przyjęcie należnego powodom zadośćuczynienia w nadmiernej wysokości, niezasadne uwzględnienie ich sytuacji materialnej, uznanie, że rozmiar doznanej krzywdy w przypadku obojga powodów był taki sam;

4) art. 481 § 1 k.c. przez zasądzenie odsetek ustawowych od należnych powodom kwot od dnia 28 czerwca 2012 roku zamiast od daty wyrokowania;

5) art. 100 zd.2 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie;

6) art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie.

Powodowie w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie odm pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie należy podnieść, że Sąd Apelacyjny z urzędu, na podstawie art. 350 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. dokonał sprostowania oczywistej niedokładności w sentencji zaskarżonego wyroku poprzez nadanie dotychczasowym punktom rozstrzygnięcia nowej numeracji. Okolicznością bezsporną jest bowiem, że w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy dwukrotnie wskazał punkt 2. W pierwszym przypadku dotyczył on oddalenia powództwa w pozostałej części i nie obciążania powodów kosztami procesu od oddalonej części powództwa, w drugim zaś przypadku zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kwoty 3.634 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (zastępstwa procesowego). Choć apelujący zaskarżył wyrok co do punktu 2, to jednak wyraźnie wskazał, które rozstrzygnięcie neguje. Niemniej jednak, w celu nadania wyrokowi jednoznacznej treści, należało dokonać sprostowania w zakresie numeracji poszczególnych w nim rozstrzygnięć, o treści jak w punkcie I. sentencji.

Przechodząc już do oceny zawartych w apelacji pozwanego zarzutów, Sąd II instancji za częściowo zasadny uznał jedynie zarzut naruszenia przepisu art. 362 k.c. Wiąże się on z kolejnym zarzutem, tym razem dotyczącym naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c.

Trafnie bowiem zauważa skarżący, że sąd rozpoznający sprawę, czyniąc ustalenia faktyczne w zakresie okoliczności tragicznego wypadku, do jakiego doszło w dniu 15 lipca 2011 roku, pominął dość istotny fragment zeznań świadka D. S., kierowcy samochodu marki M., z którego wynika, że to T. K. był inicjatorem przejażdżki, to on do tego namawiał świadka, mając świadomość, że kierowca jest w stanie nietrzeźwym. Choć, dokonując oceny zeznań D. S., sąd uznał je za w pełni wiarygodne, to pominął wspomniany powyżej element, choć koresponduje on z treścią zeznań złożonych przez sprawcę wypadku w trakcie postępowania karnego, które również – wbrew twierdzeniom powodów zawartym w odpowiedzi na apelację – sąd karny uznał za wiarygodne i zasługujące na uwzględnienie.

Tymczasem ta pominięta przez sąd meriti okoliczność, która de facto winna być rozpatrywana w ramach zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie zaś jak czyni

skarżący, w ramach zarzutu uchybienia przepisowi art. 233 § 1 k.p.c., nie pozostaje bez wpływu na ocenę stopnia przyczynienia się syna powodów do powstania szkody, w rozumieniu art. 362 k.c.

Na wstępie rozważań odnoszących się do tej spornej między stronami problematyki, Sąd Apelacyjny pragnie przypomnieć, że ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody stanowi w zasadzie uprawnienie sądu merytorycznego. Sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wtedy, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia zachowanie podjęte przez obie strony lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymogowi jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności.

Dokonując kontroli instancyjnej w powyższym zakresie, Sąd Apelacyjny zakwestionował dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę stopnia przyczynienia się T. K. do wypadku. Ustalone bowiem w sprawie okoliczności nie pozwalały na przypisanie mu przyczynienia się w stopniu wynoszącym jedynie 30%.

W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy określaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia szkody uznano stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontację z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, a także ocenę zachowania się poszkodowanego.

Należy zgodzić się z tezą sądu meriti, że skala naruszonych przez sprawcę wypadku obowiązków nie pozwalała na obciążenie poszkodowanego T. K., będącego pasażerem samochodu osobowego, tak znacznym stopniem przyczynienia się do tragicznego w skutkach wypadku drogowego, oscylującego w granicach 70 %, o co wnioskował i nadal wnioskuje apelujący ubezpieczyciel. Nie można tracić z pola widzenia tego, że to D. S., choć za namową kolegi, podjął jednak decyzję o prowadzeniu pojazdu mechanicznego, będąc w stanie nietrzeźwym (1,78 promila alkoholu). Ponadto naruszył wiele zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (jazda z niedozwoloną prędkością, przejechanie skrzyżowania na czerwonym świetle) i to jego naganne zachowanie, ocenione przez sąd karny jako umyślne, było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, w wyniku którego poniósł śmierć syn powodów.

Niemniej jednak ustalone w sprawie okoliczności bezpośrednio poprzedzające powyższe zdarzenie (wspólne spożywanie przez kierowcę i pasażera alkoholu, namawianie nietrzeźwego kierowcy do przejażdżki samochodem, nawet jeśli miała ona trwać krótko, następnie wspólna jazda przy świadomości pasażera, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości) pozwalały na przypisanie T. K. 50% przyczynienia się do wypadku. Jego zachowanie, podobnie jak i zachowanie kierowcy należało ocenić jako wysoce lekkomyślne, naganne i społecznie nieakceptowalne, pozwalające na zrównanie w tych konkretnych realiach zachowania kierowcy i pasażera, pod kątem ich wpływu na zaistnienie szkody.

Z omówionych powyżej względów - w ocenie Sądu Apelacyjnego - stopień przyczynienia się T. K. winien kształtować się na poziomie 50%, co ma wpływ na wysokość należnych powodom świadczeń. I tak w przypadku powódki E. K. winna być to kwota 60.000 złotych (180.000zł – 90.000 zł (50% przyczynienia) = 90.000 zł – 30.000zł = 60.000zł), zaś powoda S. K. winna to być kwota 50.000 złotych (180.000zł – 90.000 zł (50% przyczynienia) = 90.000 zł – 30.000zł – 10.000 zł = 50.000zł). W pozostałym zakresie, wykraczającym poza powyższe kwoty, ich powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu.

W pozostałym zakresie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należało uznać za pozbawiony racji. Wbrew sugestii skarżącego ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego została dokonana bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., co znalazło swój wyraz w należytym uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.). Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. byłby skuteczny wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok SN z 16.12.2005r. III CK 314/05, LEX nr 172176). Ocena mocy i wiarygodności dowodów, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia,

mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności, jest niepełna itp. (wyrok SA w Poznaniu z dnia 31.08.2005r. wydany w sprawie I ACa 456/05 opublikowane LEX nr 177026).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, oraz podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania Sądu I instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Tymczasem analiza zarówno treści podniesionego w apelacji zarzutu uchybienia art. 233 § 1 k.p.c., jak i analiza argumentacji, mającej go wspierać prowadzi do wniosku, że skarżący nie wskazuje, o jakie dowody - błędnie jego zdaniem ocenione - mu chodzi. Tak naprawdę argumentacja ta ściśle wiąże się z zarzutem naruszenia przepisu prawa materialnego, a to art. 446 § 4 k.c. Nie jest przecież sporne w sprawie, że powodowie już w toku niniejszego procesu, za namową biegłych psychiatry i psychologa, wydających opinię, podjęli leczenie psychiatryczne i że ich stan zdrowia uległ poprawie. Nie podważa to jednak ostatecznych wniosków biegłych o niepewności rokowania co do stanu zdrowia powodów na przyszłość, zważywszy na to, że upłynął niewielki okres od podjęcia przez powodów leczenia. Należy przypomnieć w tym miejscu, że biegli jednoznacznie stwierdzili, iż okres żałoby u powodów nie jest zakończony, że ich życie było skoncentrowane na osobie syna, a z chwilą jego tragicznej śmierci utraciło dla nich jakikolwiek sens. Trafnie zauważa autor odpowiedzi na apelację, że podjęcie przez powodów w toku sprawy leczenia to zaledwie niewielki krok ku jakiegokolwiek poprawie w ich życiu i to krok niepewny. Skarżący pomija przy tym ustalenia sądu, z których wynika, że już wcześniej, choć doraźnie, lecz powodowie korzystali z pomocy lekarskiej u lekarza pierwszego kontaktu i przyjmowali stosowne leki.

Wbrew również twierdzeniom pozwanego okoliczność wykrycia w ostatnim okresie u powodki guzka na jajniku nie miała żadnego wpływu na ustalenie przez sąd wysokości należnego jej zadośćuczynienia. Wniosek ten w żaden sposób nie wynika z analizy rozważań sądu. Marginalne znaczenie ma również zanegowanie wniosku sądu co do finansowego wspierania powodów przez ich syna. Po pierwsze Sąd Okręgowy ustalił jedynie, że powodowie mogli liczyć ze strony syna T. na pomoc, w tym finansową, po drugie że jedynie był dla nich wsparciem, co nie oznacza automatycznie, że udzielał rodzicom pomocy finansowej, po trzecie sama wysokość otrzymywanego przez niego wynagrodzenia nie może być jedynym miernikiem powyższego wsparcia. Niemniej jednak słusznie uznał sąd, że na taką finansową pomoc syna powodowie z pewnością mogliby liczyć w przyszłości.

Nieporozumieniem jest czynienie sądowi zarzutu ustalenia sytuacji finansowej powodów skoro nie miało to żadnego wpływu na ustalenie wysokości zadośćuczynienia a zadecydowało jedynie o nieobciążaniu ich kosztami od oddalonej części powództwa.

Konkludując, Sąd Okręgowy dokonał więc właściwej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, konsekwencją czego było poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Wbrew sugestiom skarżącego zbadał osobistą sytuację każdego z powodów, szczegółowo ją opisując, co następnie przełożyło się na ustalenie konkretnej, właściwej wysokości zasądanego na ich rzecz zadośćuczynienia.

I w tym zakresie za całkowicie niezasadny uznać należało zarzut uchybienia przepisowi art. 446 § 4 k.c. Jak podkreśla się w doktrynie i orzecznictwie nie da się wypracować jednoznacznych kryteriów, które należy brać pod uwagę przy określeniu wysokości należnego zadośćuczynienia, bowiem kryteria jego ustalenia mają charakter ocenny i objęte są sferą swobodnej oceny sędziowskiej, która - co oczywiste - nie może jednak oznaczać dowolności (zob. postanowienie SN z 27.07.2005r., sygn. II KK 54/05, LEX nr 152495). Na etapie postępowania apelacyjnego sąd drugiej instancji może dokonać korekty zasądanego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu

braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych - należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. „błąd dowolności” (zob. wyrok SA w Lublinie z 10.05.2001r., sygn. II ACa 81/01, opubl. w OSA 2001/12/96).

Wobec powyższego sąd drugiej instancji może dokonać korekty zasądzonego zadośćuczynienia w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (zob. wyrok SN z 18.11.2004r., sygn. I CK 219/04, LEX nr 146356). Jedynie bowiem rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia może stanowić podstawę do jego zmiany.

W przedmiotowej sprawie nie doszło jednak do rażącego zawyżenia wysokości przyznanego powodom zadośćuczynienia. Niewątpliwie, jak podkreśla się w literaturze, wysokość zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Istotne są również takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czy pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, kto jest uprawnionym i czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, a także jej wieku, stanu zdrowia, możliwości życiowych i potrzeb osoby uprawnionej. Oczywistym jest także, że duże znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, także musi być brana pod uwagę ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego.

Zasadnie podnosi Sąd Okręgowy, że bezsprzecznie utrata osoby bliskiej zawsze wywołuje ból i cierpienie, a śmierć dziecka, bez względu na jego wiek, jest dla jego rodziców przeżyciem niezwykle traumatycznym. Oczywistym przy tym jest, że nie ma możliwości zrekompensowania powodom w pełni - świadczeniem pieniężnym - śmierci osoby bliskiej, żadna bowiem kwota nie może ukoić bólu związanego z utratą syna.

Wbrew jednak zarzutom apelacji Sąd I instancji uwzględnił nie tylko bardzo bliskie relacje rodzinne powodów z synem, ale także ich ogromny ból, poczucie beznadziei i pustki oraz cierpienie, którego doznali i doznają do chwili obecnej. Sąd poprawnie i wyczerpująco, z dostateczną wnikliwością uwzględnił charakter i rozmiar negatywnych następstw przedmiotowego wypadku u powodów w postaci zburzenia poczucia bezpieczeństwa, trudności z odnalezieniem się w nowej sytuacji życiowej i trudności z odzyskaniem emocjonalnej i psychicznej równowagi. Wziął także pod uwagę, że po śmierci syna u skarżących występuje przedłużony stan reakcji żałoby, u powodki zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjno - lękowym, a u powoda o obrazie depresyjnym, które utrzymują się do chwili obecnej. Zdarzenie negatywnie wpłynęło na funkcjonowanie powodów w ich sferze psychicznej, występuje u nich ogromny zakres cierpienia. Powodowie nie odnaleźli się w nowej rzeczywistości, stracili sen życia, które dotychczas koncentrowało się wokół syna T.. Odizolowali się od znajomych i przyjaciół, licząc tylko na wzajemne wsparcie. Co więcej, mimo podjęcia leczenia, rokowania co ich stanu zdrowia na przyszłość są wysoce niepewne.

Na ten aspekt zwracali uwagę biegli sądowi w swej opinii - wniosków których pozwany skutecznie nie podważył - podkreślając dramatyzm przeżyć powodów, brak akceptacji do dnia dzisiejszego odejścia syna, degradację sposobu ich życia, planów życiowych i pełnienia ról społecznych.

Uwadze skarżącego umyka to, że T. K. był jedynym dzieckiem stron, z którym powodowie byli niezwykle silnie związani i z którym wiązali swoje plany na przyszłość. Trudno nie dostrzec, że plany posiadania innych dzieci nie ziściły się, zaś ustalone przez sąd w tym zakresie okoliczności świadczą nie tylko o silnych przeżyciach i dramatach powodów, ale i potwierdzają tak silną więź emocjonalną rodziców z ich jedynym dzieckiem. W tym zakresie apelujący przecież nie zakwestionował poczynionych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne.

Trudno zrozumieć motywy jakimi kierował się skarżący, podważając zakres cierpienia powoda S. K., uznając, że jest on znacznie mniejszy niż intensywność cierpienia jego żony. Pomijając to, że tak kategorycznie postawiona teza nie została należycie uzasadniona, przypomnieć należy, że sam pozwany w toku postępowania likwidacyjnego nie różnicował

zakresu rozmiaru cierpień i krzywdy każdego z powodów, skoro uznał jako kwotę bazową zadośćuczynienia po 100.000 złotych dla każdego z nich.

O ile można przyjąć, że ustalona przez Sąd I instancji wysokość należnego powodom zadośćuczynienia jest obiektywnie wysoka, o tyle, w realiach tej konkretnej sprawy, nie sposób uznać ją za nieodpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Przede wszystkim za chybiony należy uznać pogląd apelującego jakoby kwota 180.000 złotych pozostawała w pełnym oderwaniu od aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa. Abstrahując od tego, że nieuprawnionym jest porównywanie jej do średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, czy najniższej emerytury, jak i powoływanie się na stopień bezrobocia w Polsce, nie sposób przyjąć, by prowadziła ona do wzbogacenia powodów. Przeciętna stopa życiowa społeczeństwa, do której odwołuje się skarżący nie determinuje bowiem rozmiaru krzywdy, która podlega stosownej finansowej rekompensacie. Zadośćuczynienie musi spełnić swą funkcję kompensacyjną i taką ma wysokość zadośćuczynienia ustalona przez sąd. Jedynie na marginesie wypada zauważyć, że kwota ta odpowiada wartości średniej wielkości lokalu mieszkalnego.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 481 § 1 k.c. także i w tym aspekcie Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z ogólną regułą (art. 455 k.c.) dotyczącą wymagalności roszczenia, a w konsekwencji określenia terminu, od którego rozpoczyna bieg roszczenie o odsetki związane z opóźnieniem się dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego (art. 481 § 1 k.c.), jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

W wypadku zobowiązań z czynów niedozwolonych, które mają charakter bezterminowy, stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia powstaje zatem po wezwaniu dłużnika do świadczenia. Znaczenie takiego wezwania wierzyciela (art. 455 k.c.) polega na tym, że z jego chwilą na dłużniku zaczyna ciążyć obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia, nie spełniając go - popada w opóźnienie, a to uprawnia wierzyciela do żądania odsetek za czas opóźnienia. Zgodnie z ogólną regułą z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik spóźnia się ze spełnieniem swego świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne, także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.10.2003r, II CK 146/02, LEX nr 82271 oraz wyrok z dnia 13 października 1993 r., I CRN 121/94, OSNC 1995/1/21).

Sąd Apelacyjny pragnie zważyć, że problematyka powyższa wywoływała pewne kontrowersje w orzecznictwie Sądu Najwyższego, czego przykładem jest wyrok Sądu Najwyższego z 30.10.2003r, IV CK 130/02, LEX nr 82273, w myśl którego w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania. Podobne stanowisko zajął SN w wyroku z 09.09.1999r, II CKN 477/98, niepubl. wyroku z dnia 04.1998r, II CKN 875/97, niepubl., wyroku z 08.12.1997r, I CKN 361/97, niepubl. oraz z 09.01.1999r, III CKN 301/97 niepubl.)

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa jednak stanowisko odmienne, któremu wyraz dał w orzeczeniu z dnia 28.06.2005r. w sprawie sygn. I CK 7/05 (publ. LEX nr 153254) stwierdzając, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, przewidzianego w art. 445 k.c., ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. W uzasadnieniu tego orzeczenia SN wskazał, że w myśl art. 455 k.c., termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Termin ten może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według pierwszego lub drugiego kryterium, to wówczas zobowiązanie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Zaznaczyć trzeba, że na gruncie kodeksu cywilnego z chwilą nadejścia terminu spełnienia świadczenia roszczenie wierzyciela

wobec dłużnika staje się wymagalne (art. 120 k.c.). W zależności od tego, czy dłużnik za uchybienie terminu odpowiada, czy też nie, skutek uchybienia przybiera postać opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) lub zwłoki (art. 476 k.c.).

Podobne stanowisko zajął SN w wyroku z 22.02.2007r, I CSK 433/06, LEX nr 274209 stwierdzając, iż orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Także w wyroku z dnia z dnia 18 lutego 2010 r., sygn. II CSK 434/09, LEX nr 602683, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę odszkodowania. Zgodnie z art. 455 k.c., w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty (jeżeli poszkodowany będzie ich żądał). Jest zasadą, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.).

Sąd Apelacyjny podziela w pełni zaprezentowane powyżej stanowisko Sądu Najwyższego, które odnosi się również do zagadnienia wymagalności zadośćuczynienia należnego na podstawie art. 446 § 4 k.c. Na marginesie wypada zauważyć, że pogląd ten jest utrwalony w orzecznictwie sądów powszechnych. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 października 2013 roku, sygn. I ACa 422/13, Lex nr 1383435; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 października 2013 roku, sygn. I ACa 503/13, Lex nr 383503; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 czerwca 2013 roku, sygn. I ACa 74/13, Lex nr 1331081).

Niewątpliwie wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń.

Jak słusznie przyjął sąd meriti - termin wymagalności roszczenia powodów o zadośćuczynienie i zarazem ich płatności, określa art. 817§1 i 2 k.c. i przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Sąd Najwyższy wyjaśnił także w swoim orzecznictwie, że ciężący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek terminowego świadczenia zależy od spełnienia dodatkowych przesłanek, dotyczących współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenia roszczenia, oraz obiektywnych możliwości ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia odszkodowania (zob. wyrok z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 31). Oprócz bowiem zawiadomienia o wypadku (ubezpieczeniowym) wierzyciel powinien określić swoje roszczenie. Od chwili zgłoszenia przez niego roszczeń zakład pozostaje w opóźnieniu, o ile oczywiście roszczenia te będą uzasadnione. (zob. wyrok z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 31 oraz wyrok z 04.01. 2007r, V CSK 400/06, LEX nr 277309).

Przenosząc te ogólne rozważania na grunt omawianej sprawy poza sporem jest, że strona pozwana otrzymała zgłoszenie szkody w dniu 28 maja 2012 roku. W zgłoszeniu tym powodowie zażądali zadośćuczynienia w wysokości po 250.000 złotych na rzecz każdego z nich. Pozwany ubezpieczyciel uznał jedynie częściowo zasadność roszczenia z tytułu zadośćuczynienia w kwocie po 100.000 złotych, z tym że przyjmując 70% przyczynienie się T. K., wypłacił powodom kwoty po 30.000 złotych. Skoro Sąd Okręgowy uznał roszczenia powodów w tym zakresie w wyższym

stopniu, adekwatnym już na datę zgłoszenia szkody, należało przyjąć, że pozwany co do zapłaty dalszych kwot z tytułu zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu z dniem 28 czerwca 2012 roku.

Reasumując, uznając apelację pozwanego za częściowo zasadną, należało dokonać zmiany zaskarżonego wyroku o treści, jak w punkcie II. sentencji.

Konsekwencją powyższej zmiany jest modyfikacja rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu i to zarówno w zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych, należnych od pozwanej, które obniżono w zakresie należnej opłaty od uwzględnionej części pozwu i nieuiszczonych wydatków sądowych, jak i w zakresie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd skarżącej, że w przypadku tych drugich kosztów doszło do naruszenia przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c. Podkreślenia wymaga, że w sprawie o zadośćuczynienie ustalenie wysokości należnej uprawnionemu kwoty zawsze pozostaje w decyzji sądu. Nie może to jednak oznaczać automatycznie skorzystania z dyspozycji w/w przepisu zwłaszcza, jeśli strona przegrała proces w znacznej części. Zarzut ten traci jednak na swym znaczeniu przy częściowym uwzględnieniu apelacji pozwanego, skutkującym obniżeniem zasądzonych na rzecz powodów kwot. W ostatecznym rozrachunku powodowie przegrali proces w 40%, co uzasadnia zastosowanie zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, na mocy art. 100 zd.1 k.p.c. przy uwzględnieniu również dyspozycji art. 105 § 1 k.p.c. Należy bowiem zwrócić uwagę na to, że po stronie powodowej mamy do czynienia ze współuczestnictwem formalnym, o którym, mowa w art. 72 § 1 pkt.2 k.p.c. Skoro w ostatecznym rozrachunku, w wyniku stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu i ich wzajemnej kompensacji, to powodowie jako współuczestnicy formalni są zobowiązani do zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu (kosztów zastępstwa procesowego), należało zasądzić od nich te koszty w częściach równych.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanego jako niezasadna podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono w myśl art. 100 k.p.c. art. 105 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie §12 ust.1 pkt.2) w zw. z §6 pkt.6) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.Nr 163, poz. 1349 ze zm.).